

Czyta: #TataMariusz



Anna Śliwińska

Dwie chmurki

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych



Czyta:
#TataMariusz

Były sobie kiedyś dwie chmurki – niebieska i różowa. Całe dni spędzały razem, pływając po bezkresnym niebie i patrząc na żyjących na dole ludzi.

– To takie piękne, gdy ludzie się w sobie zakochują! – rozmarzyła się różowa chmurka.

Niebieska chmurka przysunęła się bliżej i powiedziała nieśmiało:

– Gdybym mógł zostać człowiekiem, urodziłbym się tylko po to, żeby być z tobą!

Różowa chmurka zarumieniła się, ale zanim zdążyła cokolwiek odpowiedzieć zawiął burzowy wiatr, który rozdzielił dwie chmurki na zawsze. Różowa chmurka trafiła na jeden koniec świata, niebieska na drugi. Czy ktoś usłyszał marzenia chmurek – nie wiadomo, ale już wkrótce obie stały się prawdziwymi ludźmi.

Różowa chmurka zamieniła się w małą dziewczynkę o dwóch kucykach związanych różowymi wstążkami. Miała kochających rodziców i starszą siostrę, i babcię, która piekła pyszne rogaliki.

Niebieska chmurka stała się chłopcem. Jego rodzice bardzo kochali zwierzęta. Chłopiec nie miał rodzeństwa, ale wychowywał się za to z gromadką psiaków i kotów. Uwielbiał bujać się na huśtawce.

Chmurki dorastały na różnych końcach świata. Były bardzo szczęśliwe. Różnie bywało u nich z nauką w szkole, ale miały za to prawdziwych przyjaciół. Broiły (jak to dzieci), nie myły zębów i wybrzydzały przy jedzeniu krupniku. Marzyły o wielu sprawach – o nowej zabawce, o tym, żeby na święta spadł



śnieg – ale w gruncie rzeczy niczego im w życiu nie brakowało. Do czasu, kiedy dorosły i zrozumiwały, że jednak czegoś im w życiu brakuje. Niestety, żadne z nich nie wiedziało czego.

Aż w końcu pewnego dnia wszystko się zmieniło.

– Chciałbym wiedzieć, po co się urodziłem – powiedział chłopak w niebieskiej koszuli, żegnając się z rodzicami i zarzucając plecak na ramię. – Niedługo wrócę, nie martwcie się o mnie.

Na drugim końcu świata dziewczyna w różowej sukience pocieszała swoją mamę:

– Mamo, chcę zobaczyć świat, odkryć, po co żyję! Obiecuję, że niedługo wrócę.

I wtedy wydarzył się cud. Niebieska koszula i różowa sukienka spotkały się w połowie drogi. Lunął wtedy z nieba rześisty deszcz, a z północy zawiął burzowy wiatr.

Niebieska koszula i różowa sukienka zakochały się w sobie po uszy. Zakochali się na tyle mocno, by w wiele miesięcy później wziąć ślub i zbudować własne gniazdko.

– Zastanawiałeś się kiedyś, po co się urodziłeś?

– O tak! Wielokrotnie!

– No i?

– Urodziłem się po to, by cię kochać!

Oglądały to wszystko z góry dwie chmurki – fioletowa i biała. Patrzyły na to zakochanym wzrokiem.



– To takie piękne, gdy ludzie się w sobie zakochują! –
rozmarzyła się biała chmurka.

Fioletowa chmurka przysunęła się bliżej.

– Gdybym mógł zostać człowiekiem, urodziłbym się tylko po
to, żeby być z tobą!

I tak dalej. I tak dalej.

